

ZAGADNIENIE INFORMACJI O POLSCE W NIEMIECKIEJ REPUBLICIE FEDERALNEJ

(Uwagi teoretyczne)

1. UWAGI WSTĘPNE

Stosunki między dwoma narodami, zwłaszcza sąsiadującymi, winno się rozpatrywać nie tylko na płaszczyźnie międzypaństwowej polityki, ale również w sferze zjawisk psychospołecznych, których podmiotami są społeczeństwa. Obie te dziedziny życia wzajemnie na siebie oddziałują. Wprawdzie rządy, dzięki posiadanej władzy, mogą w dużym stopniu kształtować postawy swych obywateli wobec innych narodów, ale niezaprzeczalny jest też odwrotny kierunek oddziaływania: gdy postawy społeczeństwa — ujawniane za pośrednictwem opinii publicznej oraz przez stosunek do partii politycznych, szczególnie w okresach wyborów — współwyznaczają w jakimś stopniu cele i charakter polityki wobec innego państwa.

Odpowiadające coraz powszechniejszemu dążeniu ludzkości do zgody między narodami, właściwe ułożenie stosunków między Polską a całym narodem niemieckim zakłada również konieczność zmiany tradycyjnych postaw zachodnioniemieckiego społeczeństwa wobec Polski. Jest to jednak problem nieporównywalnie trudniejszy aniżeli zawieranie porozumień na arenie dyplomatycznej. Implikuje bowiem konieczność pewnych zmian w świadomości tego społeczeństwa oraz w kolektywnych jego postawach w stosunku do Polski. Powstaje pytanie, czy takie zmiany są możliwe i od jakich zależą warunków. Poniższe rozważania mają na celu zarysowanie mechanizmu działania tych sił i czynników, które biorą udział w kształtowaniu postaw zachodnioniemieckiego społeczeństwa wobec Polski.

2. ZAKRES ZNACZENIOWY TERMINU „INFORMACJA”

Przyjmując założenie podstawowe, że informacja „jest tym, co usuwa i redukuje niewiedzę”¹, musimy zdać sobie sprawę z tego, że z informacją jako faktem społecznym mamy do czynienia dopiero wtedy, gdy istnieją dwa członny procesu informacyjnego, tj. informujący i odbiorca informacji. Przekazywanie treści informacyjnej, czyli komunikowanie — niekiedy bezpośrednio, ale w skali masowej najczęściej pośrednio — dokonuje się za pomocą dźwię-

¹ F. Attneave, *Informationstheorie in der Psychologie*. Stuttgart 1965, s. 13.

ków, pisma i obrazów. Przy takim ujęciu „usuwanie i redukowanie niewiedzy” drogą np. postrzegania, obserwacji i analizy przedmiotów lub zjawisk nie jest funkcją informacji, co najwyżej — „informowania się”. To ostatnie jest wprawdzie również formą zaspokajania wiedzy, ale rezultat tego nie mieści się w ramach znaczeniowych terminu „informacja”, przyjętych w naszych rozważaniach.

Nie znaczy to, iżby zjawisko „informowania się” leżało poza ramami naszych zainteresowań, zogniskowanych na problemie działalności informacyjnej w NRF w zakresie stosunków z Polską. Gdy jest ono wyrazem zapotrzebowania na wiedzę o drugim narodzie, stanowi odbicie żywionych wobec niego postaw; z reguły tych samych, które determinują emisję informacji na jego temat. Sposób zdobywania wiedzy o drugim narodzie, nasilenie wysiłku w tym zakresie i kierunek zainteresowań posiadają dla postronnego obserwatora podobną wartość poznawczą w przedmiocie postaw działającego podmiotu do tego narodu, co emitowana przezeń informacja. Zresztą „informowanie się” stanowi niezbędny etap poprzedzający informację, co znajduje m. in. maturalne potwierdzenie w działalności licznych w NRF placówek, uprawiających *Ostforschung*.

Informację uważa się za jedną z funkcji tzw. środków masowego komunikowania, tj. prasy, radia, telewizji i filmu. Codzienne jednak doświadczenie mówi, że informację również tę, która odnosi się do innych narodów, przekazuje się innymi jeszcze drogami. Zachodzi to szczególnie wtedy, gdy między dwoma narodami istnieje przeciwstawność interesów, konflikt i towarzyszące temu postawy antagonistyczne u członków jednego narodu wobec drugiego. W takich sytuacjach poważną rolę spełnia również informacja ustna, przekazywana w osobistych kontaktach między członkami jednego narodu: między rodzicami i dziećmi, między znajomymi, uczestnikami kręgów sąsiedzkich, towarzyskich, zawodowych itp.² Proces informowania odbywa się wtedy przeważnie dwustopniowo, tzn. że informatorzy sami czerpią wiadomości ze środków masowego komunikowania. Bez ich pośrednictwa jednak niektóre informacje dostarczane przez radio, prasę i telewizję albo by w ogóle do pewnej liczby obywateli nie docierały, albo nie byłyby przez nich właściwie rozumiane czy doceniane.

Zbliżoną do tego formę, bo polegającą również na bezpośrednich kontaktach, prezentują imprezy o charakterze zgromadzeń: odczyty, obrady, zebrania dyskusyjne itp. Nawet wtedy, gdy przeważa na nich polemika i argumentacja, mamy do czynienia z informowaniem jednych przed drugich, jako że treścią informacji bywają nie tylko relacje o faktach, ale i twierdzenia, teorie, przekonania i oceny.

Informacyjne wartości posiadają następnie wszelkie imprezy o charak-

² Por. A. Siciński, *Kontakty osobiste a proces masowego komunikowania*, „Studia Socjologiczne” nr 2/1962.

terze wystaw. Poświęcone obcemu narodowi, ukazują zazwyczaj jego osiągnięcia w jakiejś dziedzinie, czego przykładem mogą być, od wielu lat w NRF ponawiane, wystawy polskiego plakatu. Zdarzają się tam również i takie ekspozycje, które tylko pośrednio dotyczą Polski, gdyż przedmiotem ich są pewne wartości narodu niemieckiego. A jednak ubocznie informują również o Polsce. Mamy na myśli wystawy, obrazujące niemiecki wkład w kulturalny i cywilizacyjny rozwój ziem polskich, a służące podtrzymaniu tezy o „niemieckiej misji” na Wschodzie.

Wymienione jako przykład wystawy polskiego plakatu w NRF przypominają, że element informacji jest w jakimś przynajmniej stopniu zawarty również w imprezach, których głównym motywem i celem jest wywołanie przeżyć estetycznych. Wystawy plastyki, przedstawienia teatralne, występy orkiestr i solistów itp. imprezy dostarczają nie tylko wzruszeń estetycznych, ale również jakiś zasób informacji, przede wszystkim o poziomie sztuki twórczej lub odtwórczej reprezentowanego narodu, pośrednio o jego kulturze, a także o problemach, które w dziełach sztuki znajdują odbicie. Niekiedy te informacyjne wartości stanowią główny motyw działalności organizatorów takich imprez.

Nie zalicza się do środków masowego komunikowania oświaty, która przecież bez czynnika informacji byłaby nie do pomyślenia. Podręczniki szkolne, zwłaszcza takich przedmiotów jak historia i geografia, są szczególnie bogatymi zbiorami informacji o innych narodach.

Między różnymi formami informacji zachodzą znaczne różnice pod względem społecznego zasięgu ich oddziaływania. Czołowe miejsce z tego punktu widzenia przyznaje się na ogół codziennej prasie³. Potwierdzają to również wyniki badań nad świadomością i postawami zachodnioniemieckiej młodzieży⁴. W przeciwieństwie do tego formy „zebraniowe”, wystawowe i inne odgrywają znikomą rolę. Toteż, gdyby przedmiotem rozważań miał być jedynie problem skuteczności informacji w sensie jej wpływu na polityczne postawy jakiegoś społeczeństwa, zajmowanie się innymi, poza prasą, radiem i filmem, środkami informacji nie miałyby większego sensu. Rzecz w tym jednak, że w obliczu pytania o stosunek jednego narodu do drugiego informację należy traktować nie tylko jako instrument kształtowania politycznych postaw, ale również — jako ich odbicie. Z tego zaś punktu widzenia poznawczą wartość posiada również struktura aktywności informacyjnej, jej formy, nasilenie, społeczne rozmieszczenie, a przede wszystkim — stopień eksploatacji informacji w podstawowych formach społecznego oddziaływania, takich jak propaganda i nauczanie oraz — w takich formach kolektywnej świadomości, jak opinia publiczna i ideologia.

³ Por. Karl-Günter von Haase, *Le rôle de l'information*. „Documents” nr 6/164.

⁴ W. Jaide, *Das Verhältnis der Jugend zur Politik*. Berlin-Spandau 1963.

3. INFORMACJA — PROPAGANDA — WYCHOWANIE

Z pojęciem „informacja” kojarzy się — jak wiemy — dość często termin „propaganda”, zwłaszcza w dziedzinie polityki. W praktyce życia rozgraniczenie między tymi pojęciami bywa płynne: rzeczywistą propagandę usiłuje się często podawać jako obiektywną informację i na odwrót — taką informację określa się, a raczej dyskwalifikuje, jako propagandę, nadając temu wyrazowi z reguły znaczenie pejoratywne. Ta dowolność towarzyszy z reguły stosunkom antagonistycznym między narodami. Wystarczy tu przypomnieć obsesję, żywotną do niedawna we wszystkich krajach Zachodu, a nadal jeszcze w NRF, polegającą na określaniu każdej, nawet obiektywnej informacji z krajów obozu socjalistycznego mianem „komunistycznej propagandy”.

Okolicznością, która sprzyja dowolnemu stosowaniu tych dwóch terminów jest rzeczywista trudność ścisłego rozgraniczenia ich znaczeń. Wynika to przede wszystkim z faktu, że i propaganda i informacja korzystają z tych samych środków wyrazu, którymi są przede wszystkim: mowa, pismo i obraz, i że w istocie rzeczy propaganda istnieje tylko dzięki informacji. „Informacja jest warunkiem *sine qua non* istnienia propagandy”⁵. Druga trudność wynika stąd, że do rzadkości należy informacja „czysta”, tzn. w pełni obiektywna, nie obciążona intencją oddziaływania na odbiorcę i niezdeformowana przez niedoskonałość psychiki informatora lub obserwatora faktów, stanowiących jej treść. „Obciążenie” informacji wynika również z konieczności dokonywania selekcji faktów, które mają stanowić jej treść. Z szerokiego potoku jednoczesnych wydarzeń — obojętne czy zachodzących współcześnie, czy zarejestrowanych w przeszłości — autorzy i dystrybutorzy informacji — nazwijmy ich umownie „informatorami”, mając na uwadze, że są nimi nie tylko osoby fizyczne, lecz również agencje prasowe, ośrodki wydawnicze itp. instytucje — mogą „brać na warsztat” niկły zaledwie ułamek. Konieczność ograniczania się do wybranych faktów podyktowana jest z jednej strony techniczną trudnością rejestrowania „wszystkiego” oraz takż trudnością transmisji informacji o wszystkim, a z drugiej — ograniczoną chłonnaścią ludzkiego umysłu. Oprócz cech osobowości informatorów i ich społecznych postaw, do głównych czynników współdecydujących o wyborze zaliczyć należy domniemane psychiczne predyspozycje potencjalnych odbiorców do percepcji określonych informacji oraz — presje określonych grup albo i politycznych sytuacji. Żaden z tych czynników nie daje rękojmi „właściwego” wyboru, nawet gdyby istniały obiektywne kryteria wyboru. Już w naturze każdego z nich tkwi stronniczość, subiektywizm, interesowność. Prasa przesiedleńcza w NRF, która niemal specjalizuje się w publikowaniu jednostronnych informacji o Polsce, ukazujących tylko fakty i zjawiska ujemne z jej terenu, dostarcza przykładu takiej selekcji, która nie dba nawet o zachowa-

⁵ R. Clausse, *Les nouvelles. Synthèse critique*. Bruxelles 1963, ss. 417—418.

nie pozorów obiektywizmu. Ponieważ taka procedura, będąca następstwem ulegania presji pewnych kół i liczenia się z psychiką odbiorców, służy określonym politycznym celom, istnieją wszelkie podstawy, by większość zamieszczanych w tej prasie informacji traktować jako antypolską propagandę. Koła i kręgi odpowiedzialne za praktyki tej prasy i z nią sympatyzujące — jak z wielu enuncjacji wynika — sprzeciwiają się takiej kwalifikacji.

Do zamazywania granicy między informacją a propagandą przyczynia się również trudność wyraźnego oznaczenia treści pojęcia „propaganda”. Wrazem tego jest wielka liczba jej definicji. Jeden z badaczy zarejestrował i częściowo omówił 26 takich definicji⁶. Różnią się one stopniem ogólności i stopniem dokładności, ale wspólnym elementem zdecydowanej większości z nich jest świadome i celowe oddziaływanie na innych ludzi w zamiarze skłonienia ich do przyjęcia określonych postaw i poglądów. Jedną z dawniejszych definicji, sformułowaną w 1930 r. przez amerykańskiego psychologa, K. Younga, ujmuje propagandę jako „szerzenie idei, opinii i postaw, których rzeczywistego celu nie ujawnia się słuchaczowi lub czytelnikowi”⁷. Jedną z nowszych definicji nazywa propagandą „rozmyślnie wywołaną i prowadzoną akcją dla skłonienia ludzi do przyjęcia określonego poglądu, uczucia lub wartości”⁸. Niektóre z definicji uwzględniają ponadto środki szerzenia propagandy, do których Lasswell np. zalicza nie tylko mowę, pismo i obraz, ale również muzykę, defilady, przemarsze itp. imprezy⁹. Potwierdza on tym samym oczywisty fakt, że nie tylko informacja umożliwia uprawianie propagandy.

Nie pomniejsza to jednak wartości cytowanego już twierdzenia, że informacja jest niezbędnym warunkiem istnienia propagandy. Wynika to przede wszystkim z faktu, że informacja przygotowuje warunki dla propagandy. Dokonuje zaś tego w dwojaki sposób: 1) przez to, że — według wyrażenia R. Clausse’a — „prowokuje konieczność interwencji ze strony propagandy”, 2) że uwrażliwia swych odbiorców na propagandę i przygotowuje jej percepcję¹⁰. „Prowokacja” wynika z faktu, że umysł ludzki, wystawiony na nieustanny „napływ” nieprzebranej ilości relacji o faktach szczegółowych — informacja jest relacją o fakcie szczegółowym, jednostkowym — nie byłby zdolny wytworzyć sobie wizji świata, gdyby informacji nie towarzyszyło objaśnienie wiążące szczegółowy fakt z szerszym kompleksem społecznego życia oraz — ustalające jego kwalifikację, jego przyczyny i spodziewane skutki. To propaganda objawia, że pewne problemy, sygnalizowane przez informację, są możliwe do rozwiązania, pod warunkiem jednak odpowied-

⁶ J. L. Martin, *International Propaganda. Its Legal and Diplomatic Control*. Minneapolis 1958, s. 10 i n.

⁷ Przytacza ją O. Klineberg, *Social Psychology*. New York 1958, s. 501.

⁸ *Principles of Sociology*. Mc Clung Lee A. Editor. New York 1962, s. 193.

⁹ J. L. Martin, *International Propaganda*, op. cit., ss. 10—11.

¹⁰ R. Clausse, op. cit., s. 418.

niego zaangażowania się odbiorcy informacji. Jeżeli informacja przyczynia się do wzbogacenia świadomości, to dopiero propaganda sprawia, że ta świadomość nie gubi się w bezmiarze niepowiązanych faktów. Odbiorca informacji oczekuje propagandy, gdyż dopiero ona czyni go współtwórcą historii¹¹. Z drugiej strony — propaganda nie znajdowałaby posłuchu, byłaby po prostu niezrozumiała i niedostrzeżona, gdyby uprzednio informacja nie rozbudziła odpowiednich zainteresowań odbiorcy. Clausse w związku z tym stwierdza:

„Jeżeli człowiek nie jest informowany o tym, co się dzieje na świecie, jeżeli źródłem jego wiedzy są tylko osobiste kontakty, żadna propaganda nie może być w stosunku do niego skuteczna”¹².

Uwagi te zbijają zasadność pejoratywnego wydźwięku, towarzyszącego słowu „propaganda” w potocznym odczuciu. Również z przytoczonych definicji, podobnie jak i ze wszystkich innych, nie wynika bynajmniej, by propaganda musiała się zawsze posługiwać metodami ocenianymi ujemnie, np. kłamstwem, ani też — by zawsze musiała być narzędziem przewrotnej polityki. Nie zmienia to faktu, że informujący tylko o faktach prawdziwych może również uprawiać propagandę, która zasługuje na ujemną ocenę, np. gdy wybiera tylko fakty ujemne, choćby i były prawdziwe, z życia drugiego narodu, a pomija milczeniem fakty pozytywne. Jeden z instytutów, zajmujących się *Ostforschung*, a mianowicie Getyńskie Koło Robocze (*Göttinger Arbeitskreis*) wydał kolejno w latach 1958, 1959, 1963 trzy publikacje, na których treść złożyły się setki notatek, komentarzy i wycinków z prasy polskiej, krytykujących różne ujemne zjawiska, zachodzące zwłaszcza na polskich Ziemiach Zachodnich¹³. Pomijając pewne manipulacje, dokonane z tymi wycinkami w pierwszym tomie, za co wydawcy spotkali się z krytyką nawet w NRF, publikacje te, ogólnie biorąc, zawierały dane prawdziwe. Jednak przez jednostronny wybór i całkowite pominięcie faktów pozytywnych z życia Polski, musiały stwarzać w umysłach czytelników obraz karykaturalny tego kraju. „Prawda jest podstawową formą kłamstwa” — stwierdził przy pomocy paradoksu Alfred Sauvy¹⁴.

W stosunkach między dwoma narodami, zwłaszcza gdy tym stosunkom towarzyszy wypaczona wiedza jednego narodu o drugim i gdy postawy jednego wobec drugiego są wypaczone przez uprzedzenia, nie znajdujące realnego uzasadnienia w aktualnej rzeczywistości, informacja o znamionach

¹¹ Tamże, s. 419.

¹² Tamże, s. 418.

¹³ *Die deutschen Ostgebiete jenseits von Oder und Neisse im Spiegel der polnischen Presse (1956—1957)*. Würzburg 1958; *Ostdeutschland 1958—1959 in der polnischen Presse*. Würzburg 1959; *Ostdeutschland 1960—1961 in der polnischen Presse*. Würzburg 1963.

¹⁴ A. S a u v y, *L'opinion publique*. Paris 1961, s. 102.

propagandy wydaje się być jedynym środkiem, który może umożliwić korekturę postaw. Jedną z jej funkcji winno wtedy być podważanie propagandy destrukcyjnej zgodnie z trafną — jak się wydaje — uwagą, że „propaganda jest szkodliwa i niebezpieczna tylko wtedy, gdy istnieje tylko jedna propaganda”¹⁵.

Już z definicji wynika, że istnieje pokrewieństwo między propagandą a wychowaniem. Wychowawca bowiem również usiłuje skłonić poddaną jego oddziaływaniu osobę do przyjęcia określonych postaw i do postępowania zgodnie z jego wskazaniem oraz do przyswojenia sobie pewnych zasad, które będą regulowały postępowanie wychowanka w przyszłości. Nie jest bynajmniej wolna od propagandy część wychowania nazwana nauczaniem. Można uprawiać propagandę nawet przez nauczanie tak abstrakcyjnego przedmiotu, jakim jest matematyka, czego jaskrawe dowody wykryto w programach i podręcznikach niemieckich z okresu hitleryzmu. Jedni badacze tego fenomenu zauważyli wykorzystywanie nauki arytmetyki dla propagandy militarystyki¹⁶, inni — dla propagowania antysemityzmu: niektóre ćwiczenia arytmetyczne tak były skonstruowane, by ich rozwiązanie dawało dodatkowy efekt w umyśle ucznia, a mianowicie przekonanie, że Żydzi byli zdzierncami i lichwiarzami¹⁷. W podręcznikach arytmetyki używanych w NRF znajdują się m. in. ćwiczenia, żądające od ucznia wyliczenia, o jaki procent zmniejszyły się plony z ziemi na terenach na wschód od Odry i Nisy w porównaniu z plonami uzyskiwanymi na tych obszarach przed 1945 r. Szkolne atlasy z wytyczoną na nich zachodnią granicą Polski według stanu z 1939 r., to następny przykład ścisłego powiązania propagandy z nauczaniem. Nie wywołuje na ogół nigdzie sprzeciwów budzenie i pielęgnowanie patriotyzmu w trakcie nauczania ojczystego języka i literatury. Ale, pogłębiając miłość do własnego kraju, wznieca się niekiedy pogardę i nienawiść do innych narodów. Schodzi się często przy tej okazji na drogę tego typu propagandy, która czyni użytek z postaw zwanych *in-group out-group attitudes*, polegających na tendencji do przeciwstawiania wartości własnej grupy, w tym przypadku własnego narodu, wartościom innych grup¹⁸. Skrajną postacią tego rodzaju postaw jest szowinizm.

Największe powiązanie nauczania z propagandą istnieje w zakresie historii¹⁹. Pomijając jawne fałszerstwa, przemycane niekiedy do podręczników z tej dziedziny, istnieją jeszcze inne sposoby zniekształcania obrazów przeszłości dla wywołania w społeczeństwie pożądanych postaw, m. in. — metoda pomijania pewnych faktów milczeniem. Istnieje w NRF podręcznik na-

¹⁵ *Principles of Sociology*, op. cit. s. 195.

¹⁶ Za O. Klinebergiem (op. cit., ss. 502—503) powołującym się zresztą na innych autorów.

¹⁷ L. Fraser, *Propaganda*. London 1957, s. 67.

¹⁸ *Principles of Sociology*, op. cit., s. 194.

¹⁹ Silnie to podkreśla m. in. L. Fraser, *Propaganda*, op. cit., s. 104 i n.

uki historii, w którym przy wzmiance o zwycięstwie nad Turkami pod Wiedniem nie ma ani jednego słowa o królu Janie Sobieskim. Większość podręczników okres hitlerowskiego terroru w Polsce zbywa lakonicznymi wzmiankami. Z koncentracyjnych obozów i obozów zagłady, utworzonych w Polsce, wymienia się tylko Oświęcim. Rozbieżność zresztą w przedstawianiu przeszłości w Polsce i w NRF jest tak znaczna, że niepokoi również historyków zachodnioniemieckich. Podejmowane są tam nawet pewne, nieśmiałe próby w kierunku zmniejszenia rażących sprzeczności, a także w kierunku uzgodnienia treści zachodnioniemieckich podręczników historii, w kwestiach dotyczących stosunków z Polską, z obrazem przeszłości ukazywanym w Polsce²⁰.

Z dotychczasowych uwag nie wynika bynajmniej, że między wychowaniem a propagandą należy stawiać znak równości. Chociaż różnice między tymi dwoma sferami ludzkiej działalności są równie trudno uchwytnie, jak między propagandą a informacją, ich istnieniu nie można zaprzeczyć²¹. Jedną z tych różnic przytoczyli dwaj autorzy amerykańscy utrzymując, że propaganda stara się wpływać na decyzję innych, pomyślną dla propagandysty, podczas gdy wychowanie dostarcza informacji, które mają ułatwiać wychowankowi podejmowanie decyzji pomyślnych dla niego²². Łatwo zauważyć, że nie we wszystkich sytuacjach rozróżnienie to musi się sprawdzać. Zapewne jego autorzy również byli tego świadomi, jeżeli swój wywód uzupełnili uwagą, „[...] iż w niektórych wypadkach to, co uchodzi za wychowanie, jest w rzeczywistości propagandą”. Myśl tę należałoby uzupełnić stwierdzeniem, że niekiedy to, co formalnie uchodzi za propagandę, jest w rzeczywistości wychowaniem. Niech za przykład posłuży tu propagandowe hasło, głoszone zwykle w okresie lata: „Myjcie owoce przed jedzeniem”.

Wydaje się w świetle dotychczasowych uwag, że próby oddzielenia w każdym przypadku wychowania od propagandy, są praktycznie niewykonalne, a nawet niecelowe. Próby „oczyszczenia” nauczania historii z propagandy należałoby wręcz uznać za niepożądane²³. Historia, przedstawiona w postaci

²⁰ Duży odzew wśród historyków polskich wywołała swego czasu publikacja E. Meyera, *Über die Darstellung der deutsch-polnischen Beziehungen im Geschichtsunterricht*. Braunschweig 1956. Tenże autor omówił poza tym, częściowo krytycznie, przedstawianie historii Polski w zachodnioniemieckich podręcznikach szkolnych (*Polen in deutschen Geschichtslehrbüchern* von E. Meyer. W: *Internationales Jahrbuch für Geschichtsunterricht*, Band VII, 1959/60). Artykuł o podobnym charakterze opublikowała m. in. Ch. Skowronek, *Problem des deutsch-polnischen Verhältnisses in westdeutschen Schulbüchern*. „Geschichte in Wissenschaft und Unterricht”. Zeitschrift des Verbandes der Geschichtslehrer Deutschlands, 1966, H. 2.

²¹ Omówienia niektórych z tych różnic dokonali: Ch. Perelman et L. Olbrechts-Tytens, *Traité de l'Argumentation*. Paris 1958, s. 68.

²² W. F. Ogburn, M. F. Nimkoff, *Sociology*. Boston 1958, s. 211.

²³ Opinię taką wypowiada również L. Fraser, *Propaganda*, op. cit., s. 172.

suchych relacji o faktach, byłaby trudno „strawna” i pozbawiona możliwości wychowawczego oddziaływania. Dlatego w analizie informacji, wchodzącej w skład historycznego nauczania, sprawą istotną winna być nie jej propagandowa otoczka, lecz motywy i cele przyświecające informatorom. Wartość bowiem nauczania i wychowania może obniżać, a nawet dyskwalifikować, nie propaganda jako taka, lecz wyznaczający ją cel.

4. INFORMACJA A IDEOLOGIA

W analizie związku, jaki zachodzi między informacją a zachowaniem się jednostek lub zbiorowości uwzględnienia wymaga ogniwo pośrednie, tj. takie stany świadomości jak: wyobrażenia, przekonania, poglądy, idee i opinie. Zwłaszcza w stosunkach międzygrupowych bez udziału czy pośrednictwa tych form świadomości trudno byłoby wyobrazić sobie wzajemne zachowanie się partnerów. Są one głównie funkcją informacji, w niewielkim tylko stopniu doświadczenia. Pomijając to ostatnie, jako nie mieszczące się w ramach interesującego nas tutaj zagadnienia, przyjąć trzeba, że wyobrażenia, przekonania, jak w ogóle wiedza o drugim narodzie i o wzajemnych z nim stosunkach, jest rezultatem pewnej sumy informacji. Relacja jednostkowa o odosobnionym fakcie dotyczącym drugiego narodu zdolna jest wywołać tylko reakcję krótkotrwałą w postaci sądu oceniającego, chwilowej postawy lub przemijającego nastroju. Trwałe postawy wobec obcej grupy są rezultatem zbioru rozpowszechnionych w danej społeczności przekonań i poglądów, przy czym niektórym z przekonań czy poglądów nadaje się niekiedy nawet walor elementu podtrzymującego spójność grupy, co automatycznie nakłada na jej członków obowiązek ich podzielenia.

Wśród wyobrażeń, przekonań, opinii i poglądów, mających wpływ na stosunek do drugiego narodu, znajdują się nie tylko te, które się do niego odnoszą, lecz również te, których przedmiotem jest własny naród. Orzekanie bowiem o obcym narodzie, jego wartościowanie czy nawet postulowanie jego „powinności”, wymaga współistnienia jakiegoś układu odniesienia. Bywa nim niekiedy uznawany system norm moralnych albo prawnych, np. norma zabraniająca napaści na inne narody. Ale decydującym układem odniesienia bywa przede wszystkim własny naród, i to w dwojakim znaczeniu pojęcia „układ odniesienia”. Można np. żywić przekonania o niższości kulturalnej czy cywilizacyjnej jakiegoś narodu w oparciu o wysokie wyobrażenia o kulturalnym rozwoju własnego narodu. Stanowi on wówczas grupę lub układ porównawczy odniesienia. Ale można też, w wyniku identyfikowania z własnym narodem, pielęgnować określone poglądy o obcym i korelujące z nimi postawy pod wpływem przekonań o tym,

co jest korzystne lub niekorzystne dla własnego²⁴. Przy tym wszystkim wyobrażenia, przekonania i poglądy, jakie się pielęgnuje o własnej grupie, mogą być równie nięadekwatne do rzeczywistości i stanowić równie zdeformowane jej odbicie, co poglądy o obcej grupie. Bywa to następstwem nie tylko świadomego fałszowania obrazów rzeczywistości, lecz również skutkiem — determinującego postrzeganie — wpływu grup, klas, warstw lub środowisk społecznych.

Jest w ludzkiej świadomości także miejsce na przekonania i poglądy na temat spraw ogólnoludzkich, zwłaszcza dotyczących moralności, systemów rządzenia, gospodarowania i w ogóle międzyludzkich stosunków. W tej kategorii mieszczą się często poglądy, które nie podlegają kwalifikacji według kryterium „prawda-falsz”, gdyż nie można w sposób racjonalny udowodnić ani ich prawdziwości, ani ich fałszywości. I one spełniają ważną funkcję w formułowaniu i uzasadnianiu przekonań i poglądów dotyczących innych narodów. W NRF powtarza się w różnych wariantach twierdzenie, że Polska, dopuściwszy się „rabunku niemieckich ziem na wschodzie i wypędziwszy miliony Niemców z ich stron ojczystych”, pogwałciła elementarne — jak to się zwykło określać — zasady prawa międzynarodowego i moralnego. Jak łatwo zauważyć teza ta jest zlepkiem i kombinacją kilku poglądów bardziej szczegółowych, z których jedne dotyczą konkretnych faktów i sytuacji z życia obu narodów, inne należą do ogólnoludzkiego dorobku kulturowego. Niektóre nie zostały wprawdzie *explicite* sformułowane, ale mieszczą się w kontekście, chociażby ten, że prawo międzynarodowe winno być przestrzegane, albo — że Niemcy zostały przez Polskę skrzywdzone. Zawarte w poglądach na temat wzajemnego między obu narodami stosunku zniekształcenia historycznej prawdy, następnie — wprowadzenie za pośrednictwem pojęć z dziedziny moralności elementu wartościowania oraz zabarwienie emocjonalne całości kwalifikują przytoczone twierdzenie do kategorii poglądów ideologicznych.

Z pojęciem „ideologia” kojarzy się dość różnorodne treści znaczeniowe. Nie ma też powszechnie przyjętej, jednej definicji tego terminu; wręcz przeciwnie — jest ich bardzo wiele²⁵. Najbardziej rozpowszechnione wydaje się być stanowisko, które niezależnie od występujących w jego ramach różnic w poglądach na genezę, strukturę i funkcję ideologii, za istotną jej cechę uznaje deformację obrazu rzeczywistości. Stanowi ono kontynuację,

²⁴ Na temat znaczenia terminu „grupa” lub „układ odniesienia” patrz: P. K. Merton, A. S. Kitt, *Przyczynki do teorii grup odniesienia*. W: *Zagadnienia psychologii społecznej. Wybór i opracowanie* A. Malewskiego. Warszawa 1962 oraz J. Sowa, *Teoria grup odniesienia*. „Studia Socjologiczne nr 4/1962.

²⁵ „Definicji terminu 'ideologia' jest tak wiele, że samo zarejestrowanie ich byłoby ogromnym (ale mało zajmującym) zadaniem” — pisał J. Wiatr (*Czy zmierzch ideologii? Problemy polityki i ideologii w świecie współczesnym*. Warszawa 1966, s. 67), przeprowadzając próbę systematyzacji tych definicji.

w ogólnym sensie, poglądu Marksa oraz jednego z czołowych teoretyków tego zjawiska — K. Mannheim. W polskiej socjologii współczesnej za charakterystyczną cechę ideologii przyjęto uważać, idąc za J. Hochfeldem, „jej funkcjonalną służebność w stosunku do grupy, której jest ona korelatem”²⁶. Uformowana według tego modelu najprostsza definicja mówi więc, że „ideologia jest takim zespołem poglądów, którego cechą wyróżniającą jest funkcjonalny związek z interesami i dążeniami danej grupy”²⁷. W takim ujęciu ideologia nie musi wypaczać obrazu rzeczywistości i w jej zasięgu mogą się znaleźć nawet twierdzenia naukowe:

„Zdania nabierają charakteru ideologicznego nie wtedy, gdy fałszują rzeczywisty stan faktów społecznych, lecz wtedy, gdy wiara w ich prawdziwość jest z jakichś względów potrzebna danej grupie ludzi, szkodliwa zaś dla innej grupy”²⁸.

Przez to podkreślenie motywu szkodenia obcej grupie uchwycony został bardzo istotny element ideologii politycznych i narodowych, a zwłaszcza — nacjonalistycznych. Są one już ze swej istoty wyrazem świadomości istnienia przeciwieństw między interesami własnej grupy i obcych grup. Kulturowana w NRF, nie tylko w historiografii, ale i w nauczaniu, pamięć o zasługach średniowiecznej kolonizacji niemieckiej na ziemiach słowiańskich — chociaż nie jest pozbawiona elementów prawdy — należy do ideologii. Nie tylko z powodu nadmiernego akcentowania pozytywów tej kolonizacji i okrywania milczeniem osiągnięć cywilizacyjnych Słowian, lecz i dlatego, że motywem wypowiedzianych zdań o wymienionej treści jest pragnienie oddania usługi własnemu narodowi a szkodenia innym, przede wszystkim polskiemu. Zdania o przytoczonej treści wyrażają ponadto oceny wartościujące. W samym już wyrazie „zasługa” mieści się taka ocena. Jest regułą, że zdania o treści ideologicznej zawierają bądź sądy oceniające, bądź narmatywne albo postulatywne. Przykładem zdań typu postulatynego może być twierdzenie, stanowiące projekcję w przyszłość idei wyrażonej w poglądzie omówionym poprzednio, a które mówi, że Niemcy mają do spełnienia taką czy inną misję na wschodzie Europy. Poglądów o podobnej treści nie zalicza się ani do prawdziwych, ani do fałszywych, gdyż nie podlegają empirycznej weryfikacji. Istnieją tylko na tej zasadzie, że wiara w ich prawdziwość uznawana jest za pożyteczną lub potrzebną dla dobra własnego narodu. Szczególną ich odmianę przedstawiają poglądy opierające się na mitach lub odwołujące się do interwencji sił nadprzyrodzonych. Znana była w NRF i, przynajmniej, również tam krytykowana, wypowiedź jednego z działaczy przesiedleńczych, sformułowana

²⁶ J. Hochfeld, *Socjologia, materializm historyczny, ideologia*. „Studia Filozoficzne” nr 6/1960.

²⁷ J. Wiatr, *Czy zmierzch ideologii?* op. cit., s. 90.

²⁸ Z. Baumann, *Zarys socjologii. Zagadnienia i pojęcia*. Warszawa 1962, s. 20.

następująco: „Nie dla chęci posiadania pragniemy odzyskać naszą starą ojczyznę, ale — aby wykonać polecenie, które Bóg dał już Adamowi w raju”²⁹.

Istnieją, jak z przytoczonych uwag wynika, dwa typy zdań, mogących wchodzić w skład ideologii. Jedne z nich, według kryterium prawdy i fałszu niesprawdzalne, formułowane w trybie postulującym, są zdaniami ideologicznymi ze względu na swój semantyczny sens. Inne, wśród których mogą się znajdować również twierdzenia naukowe, wchodzi w skład jakiejś ideologii w pewnych tylko warunkach i okolicznościach, wtedy mianowicie, gdy — przypominamy — wiara w ich prawdziwość jest potrzebna jakiejś grupie, czyli — gdy spełniają ideologiczną funkcję³⁰.

Dla obarczenia tą funkcją zdań genetycznie aideologicznych przygotowuje się z reguły odpowiednią interpretację faktów, które stanowią treść tych zdań. Dziedzina, w której stosunkowo najczęściej interpretuje się fakty zgodnie z potrzebami polityki, jest historiografia. W pewnych warunkach, jak w przypadku stosunków między dawnymi Niemcami a Polską i obecnie między NRF a Polską, dowolnie formułowanym poglądom z zakresu historii przypada szczególna rola w udziale.

„W wiekach XIX i XX [...] argumentacja historyczna przechodzi na stałe do arsenału ideologii politycznej. Pod ręką zręcznych dziejopisów subiektywnie dobrane fakty służą do uzasadnienia każdej dowolnej tezy politycznej”³¹.

Współczesne poglądy historyczne, o wyraźnie dostrzegalnej funkcji ideologicznej, stanowią w NRF podstawowy, obok argumentów prawnych i moralnych, oręż w walce o likwidację skutków II wojny światowej.

Przypisuje się ideologiom kilka funkcji³². Ogólnie biorąc, należy przyjąć, że ideologie stanowią z jednej strony czynnik grupowej integracji a z drugiej — narzędzie polityki, rozumianej jako sztuka skutecznej działalności w sferze politycznych zjawisk. W każdej z tych ról ideologia posiada pewne odrębne genetycznie cechy, które już Mannheimowi nasunęły pomysł podziału ideologii na „całościową” i „partykularną”. Podział ten wzbudza wprawdzie wśród teoretyków kontrowersje, ale w zmodyfikowanej postaci, zaproponowanej przez innego socjologa, może się tu ukazać roboczo użyteczny. Zostało mianowicie zaproponowane rozróżnienie między ideologią „światopoglądową” i „manipulacyjną”, albo między „bierną” i „czynną”³³. „Światopoglądową” ideologię stanowi kolektywna świadomość, utworzona

²⁹ Por.: „Die Zeit” 1962, nr 31 w rubryce *Worte der Woche* i nr 33 w rubryce *Leserbriefe*.

³⁰ Rozróżnienie między zdaniami ideologicznymi i zdaniami o ideologicznej funkcji wprowadził Z. Baumann, *Zarys socjologii*, op. cit., s. 21.

³¹ G. Labuda, *Historiograficzna analiza tzw. niemieckiego „naporu na wschód”*. W: *Wschodnia ekspansja Niemiec w Europie środkowej*. Poznań 1963, s. 52.

³² Zob.: M. Hirszowicz, *Konfrontacje socjologiczne*. Warszawa 1964, ss. 354 i 355.

³³ R. F. Behrend, *Der Mensch im Licht der Soziologie*. Stuttgart 1962, s. 45.

przez historyczno-społeczne struktury, przekazywane tradycją i dlatego będąca częścią kulturowego dziedzictwa grupy; z reguły wolna jest od świadomego operowania kłamstwem, ale wchodzi w jej skład również stworzone na użytek grupy i bezkrytycznie aprobowane teorie o posłannictwie własnej grupy, następnie — myślowe stereotypy a nawet mity. Pod ideologią „manipulacyjną” należy rozumieć, nie gardzący świadomym kłamstwem i wypaczaniem, wiedzy sposób formułowania takich twierdzeń, które służą potrzebom aktualnej polityki. Jest to zatem, nie pozbawiony elementów propagandy, instrument manipulowania zbiorową świadomością. Do szczególnie eksponowanych w NRF tezy, teorii czy nawet mitów, które musimy zaliczyć do „czynnej” ideologii, należy znana teoria o prawie do stron ojczyznych czy o prawie narodów do samostanowienia, tezy o zagrożeniu Niemiec przez komunizm, a także pogląd o niezasłużonej krzywdzie, jaka spotkała Niemcy po II wojnie światowej.

Historia przypomina, a obserwacja aktualnych zjawisk to potwierdza, że podmiotem czynnej ideologii bywają nie tylko grupy, przede wszystkim partie polityczne, ale i rewolucyjne ruchy, czy w ogóle wszelkie ruchy, które dążą do zmian w istniejącym układzie. Ideologia wytycza tym ruchom kierunek działania, uzasadnia je, dostarcza im argumentów jako broni zaczepnej i jako broni obronnej, inspirowuje je, dostarcza nadziei ich aktywistom i zwolennikom, uśmierza ich niepokoje i pragnienia³⁴.

Rola społecznych ruchów nie wyczerpuje się w ramach własnej struktury: stanowi również emanacją postaw i dążeń istniejących w grupach. Ogół społeczeństwa NRF nie uczestniczy wprawdzie bezpośrednio w ruchu na rzecz przywrócenia granic Niemiec z 1937 r., ale też mu się nie przeciwstawia, ponieważ akceptowana przezeń ideologia „światopoglądowa”, względnie „bierna”, jest w zasadzie zbieżna z ideologicznymi podstawami ruchu. Ruch przydał jedynie tej ideologii elementów operatywności i bojowości, powiększając zarazem jej substancję o świadomie fałszowane poglądy i *ad hoc* stworzone teorie, potrzebne zarówno dla uzasadnienia swego istnienia, jak i dla osłabienia pozycji oraz szans przeciwnika. Znaczenie tego ruchu wykracza poza problem osiągalności czy nieosiągalności jego celów. Jego tezy bowiem, sądy wartościujące i oczywiście twierdzenia fałszywe, ustawicznie powtarzane, mogą wejść — jako nowe jej składniki — do zachodniemieckiej ideologii światopoglądowej. Umożliwia taki proces przede wszystkim działalność informacyjna. Udział informacji w tworzeniu, podtrzymywaniu i rozwijaniu ideologii wyraża się w następujących formach:

- 1) w przenoszeniu poglądów ideologicznych i zaznajamianiu z nimi szerokich mas,
- 2) w szerzeniu poglądów, mogących pełnić ideologiczne funkcje,

³⁴ Por. *Principles of Sociology*, op. cit., s. 211.

3) w szerzeniu wiedzy o faktach tak dobranych i zinterpretowanych, aby zdolne były umacniać wiarę w poglądy ideologiczne.

Znaczenie, jakie się przywiązuje do informacji w polityce oraz w wychowaniu politycznym, zasadza się w znacznej mierze na tej właśnie jej roli w tworzeniu i umacnianiu ideologii.

W związku, jaki istnieje między informacją a ideologią, zachodzi też stosunek odwrócony: ideologicznie ukształtowana świadomość odbiorcy determinuje z góry jego postawę wobec określonej informacji. Może on ją przyjmować chętnie lub z oporami, albo zgoła odrzucać, bez zadawania sobie trudu ustalania jej prawdziwości czy nieprawdziwości. Niezliczoną ilość przykładów tego zachowanie się kół nacjonalistyczno-reakcyjnych i przesiedleńczych w NRF wobec obiektywnych informacji o Polsce. Wprowadza to nas jednak w problematykę społecznych postaw.

5. SPOŁECZNE POSTAWY I OPINIA PUBLICZNA

Problem społecznej funkcji informacji nie wyczerpuje się na sprawach jej emisji. Działalność informacyjna bowiem i propagandowa dostarcza treści dla ludzkich przeżyć i doświadczeń w tym tylko stopniu, w jakim jest społecznie odbierana, ściślej — w jakim stopniu bywają odbierane emitowane w jej przebiegu treści. Najlepsza nawet — technicznie i ilościowo — emisja „wiadomości” może się okazać bezużytecznym wysiłkiem, gdy nie zostanie ona właściwie odebrana. „Właściwa” zaś recepcja informacji zachodzi wtedy, gdy jej treść dociera do świadomości adresatów, przygotowanych psychicznie do jej przyjęcia a intelektualnie do jej zrozumienia. Na to uwarunkowanie odbioru informatorzy w zasadzie nie mogą wpływać, bowiem granice procesu odbiorczego wyznacza osobowość adresata informacji: rodzaj i zakres jego życiowych doświadczeń oraz stan jego intelektualnego rozwoju. Obydwa te czynniki wyznaczają horyzont jego zainteresowań oraz zdolność rozumienia treści informacji. Ale obok tego o zachowaniu się potencjalnego lub rzeczywistego odbiorcy informacji współdecydują pewne stany jego psychiki zwane postawami. Przejawiają się one, mówiąc najogólniej, w sposobie reagowania na określone informacje oraz — w gotowości do odbierania jednych a odrzucania lub niedostrzegania innych, niezależnie od przygotowania intelektualnego odbiorcy. Postawa wobec określonej informacji nie jest zjawiskiem samoistnym, jest odbiciem postawy wobec przedmiotu, do którego informacja się odnosi. Znana niechęć, która jest też postawą zachodnioniemieckiego społeczeństwa, zwłaszcza pokolenia starszego, do „odbierania” relacji o hitlerowskich zbrodniach jest odbiciem innych postaw, np. wewnętrznego protestu przeciwko obciążaniu własnego narodu winą albo — mało przyjaznego stosunku do ofiar tych zbrodni.

Mimo że wiele jest definicji terminu „postawa”, łączy je wspólny po-

gląd, że jest ona psychicznym stanem gotowości do zachowania się w określony sposób wobec określonych osób, rzeczy i sytuacji³⁵. Jest więc postawa psychiczną predyspozycją do reagowania w pewien sposób na zewnętrzne bodźce, ale nie jest samą reakcją zewnętrznie się manifestującą. Jest niejako reakcją potencjalną, dopiero poprzez zachowanie się jednostki, słowne lub inne, dostrzegalną. Jest dyspozycją nie wrodzoną, lecz nabytą; według jednych — w wyniku uczenia się³⁶, według innych — w wyniku doświadczenia i uczenia się³⁷.

Postawa jest pojęciem ogólnym, w obrębie którego odróżnia się trzy jej rodzaje: indywidualną, zbiorową i kolektywną. Podmiotem postaw kolektywnych bywa, w odróżnieniu od postaw zbiorowych, jednostka, ale jednostka ograniczona w swobodzie wyboru przez grupę, do której należy i świadoma dzielenia z innymi takich postaw, które korelują z dobrem grupy³⁸.

Oparciem i gwarancją wielu postaw kolektywnych jest pamięć. Bardzo często, zwłaszcza w stosunkach między narodami, ważną formą pamięci jest wiedza historyczna. Im bardziej antagonistyczny lub zgoła konfliktowy charakter mają stosunki między dwoma narodami, tym usilniej angażuje się w spór argumentację historyczną. Takie zjawisko w każdym razie dostrzegamy w stosunkach między Polską a Niemiecką Republiką Federalną. Zależność między postawami a pamięcią jest obustronna: nie tylko pamięć współkształtuje postawy i uzasadnia rację ich istnienia, ale i odwrotnie — postawy regulują zwartości pamięci. Jest faktem potwierdzonym przez badania naukowe, że ludzie wykazują skłonność do zapamiętywania tego, co harmonizuje z ich postawami, a do zapomniania i niewciągania w rejestr pamięci wszystkiego, co się z nimi kłóci³⁹.

Równoległe z tą prawidłowością w relacji postawa — pamięć przebiega inna, wynikająca z zależności również dwustronnej między postawami a informacją. Wykazały to również badania naukowe, że ludzie pragną odbierać takie informacje, które odpowiadają ich uprzednio ukształtowanym postawom, unikają takich, które tym postawom odbierają uzasadnienie lub

³⁵ Jedna z pierwszych definicji, sformułowana przez G. W. Allporta i przytaczana przez wielu autorów, m. in. przez O. Klineberga (*op. cit.*, s. 482), brzmi: „Postawa jest umysłowym i nerwowym stanem gotowości, zorganizowanym przez doświadczenie a wywierającym kierowniczy wpływ na reakcję jednostki na wszystkie przedmioty i sytuacje, z którymi jest związana” (tłumaczenie S. Bałeya, *Wprowadzenie do psychologii społecznej*. Warszawa 1959, s. 160).

³⁶ J. Mc Grath, *Social Psychology. A brief Introduction*. New York, Chicago, London 1964, ss. 21, 41 i 43.

³⁷ Między innymi cytowany już G. W. Allport, mimo iż w definicji uwzględnia tylko doświadczenie.

³⁸ Por.: P. Virton S. J., *Les Dynamismes sociaux Initiation X à la sociologie*. Paris 1956, tome II, s. 335; *Traite de sociologie* publié sous la direction de Georges Gurvitch. Paris 1958, tome premier, s. 164.

³⁹ Por. O. Klineberg, *Social Psychology, op. cit.*, s. 220.

wprowadzają do nich rozdzźwięk⁴⁰. Wpływając na odbiór informacji i propagandy, postawy regulują skuteczność ich oddziaływania na psychikę odbiorcy, czyli w konsekwencji również na jego postawy. Powstaje w ten sposób „zamknięty obwód”, którego uprzytomnienie sobie pozwala niewątpliwie łatwiej zrozumieć oporne zanikanie wielu postaw, niekiedy anachronicznych.

Do przerwania tego obwodu, tzn. do wywołania zmiany w postawach, zmierza często działalność propagandowa. Powstaje pytanie, w jakich warunkach może się to jej całkowicie lub częściowo udawać. Godnym bliższej uwagi wydaje się być pogląd G. Gurvitcha, iż zanikanie pewnych kolektywnych postaw i tworzenie się nowych bywa najczęściej funkcją wielkich przemian i wydarzeń o charakterze ogólnym, takich, jak wojny, rewolucje, wielkie konflikty, klęski, okresy ekonomicznych kryzysów lub prosperity, zmiany struktur społecznych itp.⁴¹ Nie sposób tu zaprzeczyć, że w stosunkach między narodami niektóre z tych zjawisk mają dla procesu modyfikacji wzajemnych postaw znaczenie decydujące, ale ich rola nie przejawia się automatycznie i w sposób bezpośredni. Współdziałają w tym jeszcze inne czynniki, przede wszystkim jednak informacja, bez pośrednictwa której „wielkie wydarzenia” nie mogłyby w ogóle docierać do świadomości społeczeństw.

Jej rola w takich sytuacjach nie ogranicza się przy tym do funkcji czysto informacyjnej. Nawet pozbawiona charakteru propagandowego informacja o podobnej, jak wymieniono, treści porusza umysły i zmusza do zajęcia stanowiska wobec tych wydarzeń i wobec osób lub grup, biorących w nich udział, czy nawet wobec opinii w związku z tymi zjawiskami wypowiedzianych. Poruszenie umysłów, spowodowane wielkimi wydarzeniami, zwiększa zapotrzebowanie na informację, a poczucie nieaktualności czy nieadekwatności dotychczasowych postaw wobec zmienionej lub zmieniającej się rzeczywistości stwarza dogodne warunki dla oddziaływania propagandowego. Rok 1945, a przede wszystkim jego późniejsze konsekwencje musiały w świadomości niemieckiego społeczeństwa zachwiać wieloma przekonaniem i tradycyjnymi postawami wobec Polski. Takie zjawiska jak odbudowa kraju ze zniszczeń i wszechstronny rozwój życia w Polsce Ludowej — z jednej strony oraz procesy hitlerowskich zbrodniarzy — z drugiej uczyniły wiele dawnych przekonań, odnoszących się do każdego z dwóch narodów, nieprawdziwymi, a wiele postaw opartych na tych przekonaniach anachronicznymi. Ale jednocześnie inne następstwa klęsk, jak zwrócenie Polsce zachodnich obszarów i wysiedlenie z nich niemieckiej ludności czy

⁴⁰ H. H. Hyman and P. B. Sheatshley, *Some Reasons why Information campaigns fail*. W: *Public Opinion and Propaganda*. New York 1956.

⁴¹ *Traité de sociologie*, op. cit., s. 164.

wreszcie — usytuowanie Polski w obozie państw socjalistycznych, stały się źródłem intensyfikacji pewnej kategorii postaw dawnych.

Na tym tle dokonało się, i nadal dokonuje, umacnianie biegunowo sobie przeciwstawnych postaw wobec Polski. Temu procesowi towarzyszy z jednej strony wzmożone zapotrzebowanie na informację, odnoszącą się do przedmiotu postaw, a z drugiej — wzmożona emisja takiej informacji. Obydwa zjawiska są łatwo dostrzegalne. Zapotrzebowanie na informację zrodziło się z konieczności lepszego poznania przedmiotu postaw i lepszego poznania prawdy o konfliktowym do niedawna stosunku dwóch narodów, a także — z zapotrzebowania na argumentację, niezbędną zarówno w dialogu z narodem polskim, jak i w dyskusji z członkami własnego narodu. Motywy wzmożonej emisji informacji dadzą się wyjaśnić potrzebą prezentacji poszczególnych stanowisk i ich uzasadniania, potrzebą działania propagandowego, w pewnym stopniu również koniecznością zaspokajania ciekawości na temat partnera stosunków i na temat wzajemnych z nim kontaktów w przeszłości i wreszcie — potrzebą działalności ideologicznej, niezbędnej dla przeciwstawienia się skutkom zróżnicowania postaw wobec obcego narodu, czyli zjawiskom narodowej dezintegracji.

Zaspokajanie tych potrzeb, wobec dokonanego już rozbicia postaw, musi przebiegać w atmosferze publicznych dyskusji. Rzecznicy poszczególnych stanowisk zmuszeni są szukać poparcia dla swych poglądów i dążeń, względnie dezaprobaty dla przeciwnych stanowisk, u ogółu społeczeństwa. Realizację tych usiłowań zwykło się określać przy pomocy takich zwrotów, jak „oddziaływanie na opinię publiczną”, „urabianie opinii publicznej” itp. Terminowi „opinia publiczna” nadaje się różne znaczenia czemu nie warto tu poświęcać specjalnej uwagi. Wychodząc z podstawowego założenia, że „opinia publiczna jest to rozprzestrzenienie opinii w społeczeństwie”⁴², uzupełnijmy to jeszcze uwagą, że składające się na nią indywidualne sądy, oceny i postulaty wykazują tendencję do wyrażania woli zbiorowej, której celem jest oddziaływanie na bieg spraw ogólnych. Opinia publiczna jest słowną postacią indywidualnego działania albo też wyrazem gotowości do działania i to w związku z sytuacją lub przedmiotem powszechnie znanym i ważnym dla zbiorowości.

Od Tönnies'a wywodzi się podział opinii publicznej na „trwałą” (*konstante öffentliche Meinung*) i „aktualną”. Pierwsza obejmuje sądy i postawy wchodzące w skład tradycji, uformowane przez wychowanie oraz przez sposoby bycia i sądenia, przekazywane za pośrednictwem nie pisanego kodeksu i zewnętrznych manier obowiązujących w poszczególnych środowiskach⁴³. W tej właśnie kategorii mieści się większość opinii dotyczących

⁴² H. Lasswell and A. Kaplan, *Toward a Science of Public Opinion*. W: *Public Opinion and Propaganda*, op. cit., s. 55.

⁴³ E. Baumgarten, *Öffentliche Meinung*. W: *Staatslexikon, Recht, Wirtschaft, Gesellschaft* V Band. Freiburg 1960, s. 1187.

obcych narodów, zwłaszcza sąsiadujących, ku którym z natury rzeczy zwraca się zainteresowanie trwałe. Wiele z sądów, zwłaszcza wartościujących, które należą do „trwałej” opinii publicznej, wchodzi jednocześnie w skład ideologii, tej mianowicie, którą określa się jako „światopoglądową” albo „bierną”. Opinia publiczna „aktualna” jest produktem ustawicznie zmieniających się sytuacji i równie zmiennych interesów politycznych, gospodarczych, społecznych lub innych oraz sprzeczności na tle tych interesów. Czasem aktualność sytuacji przybiera takie rozmiary w przeciwieństwach i we wzburzających nastrojach, że u poszczególnych stron rodzi się potrzeba wciągnięcia do walki jak największych mocy „trwałej” opinii publicznej⁴⁴.

U podstawy działania nazywanego „kształtowaniem opinii publicznej” tkwi zazwyczaj zamiar oddziaływania na kolektywne postawy. Tym w znacznej mierze tłumaczy się zamienne niekiedy stosowanie tych dwóch pojęć. Ma to zresztą uzasadnienie w posługiwaniu się wspólnym środkiem świadomego oddziaływania zarówno na postawy, jak i na opinię publiczną, tj. propagandą. W rzeczy samej opinia publiczna jest obok działania głównym wyrazem postaw, „słownym symbolem postaw”⁴⁵. Stąd postawy „można mierzyć w terminach wyrażających akceptację lub odrzucenie jakiejś opinii, co jednak nie oznacza, że w każdej specyficznej sytuacji ktoś zawsze będzie działał zgodnie ze zwerbalizowaną opinią własną”⁴⁶. Opinia jest więc funkcją postaw, ale te ostatnie „zdają się o wiele mniej zależeć od osobistego doświadczenia aniżeli od akceptacji obiegowych w jakiejś zbiorowości zapatrywań”⁴⁷. Czyli znowu mamy do czynienia z obwodem zamkniętym, w którym kolektywne postawy jednostki kształtują się pod wpływem publicznej opinii, ale opinia jest z kolei wyrazem istniejących postaw. Czynnikiem wprowadzającym nowe treści do tego obiegu i w konsekwencji modyfikującym zarówno opinię publiczną, jak i postawy jest przede wszystkim informacja, zwłaszcza podana w propagandowej formie.

Postać szczególną kolektywnych postaw stanowią uprzedzenia. Ogólnie biorąc, charakteryzują one stosunek własnej grupy do grup obcych i przedstawiają typowy wyraz etnocentryzmu. Odpowiednio do tego odróżnia się uprzedzenia negatywne wobec obcego narodu i pozytywne wobec własnego⁴⁸. Uprzedzenia spełniają kilka funkcji. Przede wszystkim służą utrzymywaniu, umacnianiu i zabezpieczaniu prestiżu własnej grupy⁴⁹. Zacho-

⁴⁴ Jw., ss. 1187/1188.

⁴⁵ F. G. Wilson, *A Theory of Public Opinion*. Chicago 1962, s. 164.

⁴⁶ Tamże.

⁴⁷ O. Klineberg, *op. cit.*, s. 483.

⁴⁸ P. Heinz, *Vorurteile und Minoritäten*. W: *Das Fischer Lexikon, Soziologie*, Hrsg. René König. Frankfurt a. Main 1958, s. 304.

⁴⁹ Por.: J. Greenblum i L. J. Pearlin, *Ruchliwość pionowa a uprzedzenia*

wanie, zdeterminowane postawą uprzedzeniową, manifestuje się: 1) w skłonności do stereotypowego myślenia, 2) we wrogości wobec grup obcych, 3) w podziwieniu dla reprezentowanej przez własną grupę mocy⁵⁰. Stwierdzono, że podatność do uprzedzeń występuje u różnych osobników w stopniu różnym. Stwierdzono również, głównie dzięki autorom głośnej publikacji o „osobowości władczej”⁵¹, że istnieje pewien typ osobowości, wykazujący szczególne predyspozycje do negatywnych uprzedzeń. Na jego pojawienie się wpływać ma, według dotychczasowych hipotez, przewaga surowości nad czynnikiem uczuciowym w procesie wychowania. W charakterystyce tego typu poczesne miejsce zajmują wewnętrzne konflikty, zrodzone z poczucia osobistej słabości czy małowartościowości. Jest to fakt o tyle godny uwagi, że implikuje bezskuteczność jednego rodzaju informacji czy propagandy, a jednocześnie niezwykłą skuteczność propagandy innego rodzaju. Osobnik bowiem żyjący w trwałym poczuciu zagrożenia i małej wartości własnego „ja” lub osobnik sfrustrowany (badania przeprowadzone w Stanach Zjednoczonych dowiodły, że między stopniem sfrustrowania a predyspozycją do uprzedzeń zachodzi pozytywna korelacja) wykazuje wzmoczoną dążność do kompensaty poprzez udział w prestiżu i mocy własnej, naturalnej czy wybranej, grupy⁵². Zgodnie z psychologiczną prawidłowością osobnik taki preferuje i „akceptuje” taką tylko informację i propagandę, która umacnia prestiż własnej grupy, a odrzuca i zwalcza każdą, która ten prestiż w jego subiektywnym odczuciu podważa.

Werbaldnym odpowiednikiem uprzedzeń są stereotypy, myślowe skróty, będące emocjonalnie zdeterminowanymi nazwami ludzi, społecznych przedmiotów, procesów i stosunków. Przypomnijmy tu przykładowo znany dawniej w Niemczech stereotyp *polnische Wirtschaft*. Jako wytwory pragnień, urazów, nienawiści i innych tego rodzaju stanów uczuciowych stereotypy stanowią ważny składnik opinii publicznej, którą zaopatrują w gotowe, nie poddawane krytycznej refleksji schematy myślowe, akceptowane tym skwapliwiej, im wyraźniej zdolne są zaspokajać którąś z grupowych ambicji. Określenie *polnische Wirtschaft* zawdzięczało swą popularność nie tyle znajomości polskiej gospodarki w niemieckim społeczeństwie, ile satysfakcji, płynącej z jej przeciwstawienia najdoskonalszej — we własnym przekonaniu — gospodarce niemieckiej, czyli z satysfakcji, jaką daje świadomość wysokiego prestiżu własnego narodu i możliwość zaspokajania potrzeby tego prestiżu. Wia-

etniczne. W: *Zagadnienia psychologii społecznej*. Opr. A. Malewskiego, *op. cit.*, s. 219.

⁵⁰ P. Heinz, *Vorurteile und Minoritäten*, *op. cit.*, s. 305.

⁵¹ Th. W. Adorno, E. Frenckel-Brunswik, D. J. Levinson i R. N. Sandford, *The Authoritarian Personality*. New York 1950.

⁵² Znana jest z tego zakresu praca B. Betelheima i M. Janowitz, *Dynamics of Prejudice*. New York 1950. Powołuje się na nią również P. Heinz, *op. cit.*

domo, dzięki badaniom w Stanach Zjednoczonych, że stereotypy wywierają znaczny wpływ na umacnianie się postaw antagonistycznych, a także na sposób odbierania propagandy. Wyniki tych badań skłaniają również do wniosku, że wśród czynników wpływających na osłabienie uprzedzeń najskuteczniejszym wydaje się być informacja⁴³.

6. KIEROWANIE OPINIĄ PUBLICZNĄ

Przedmiotem wyobrażeń, sądów, ocen, przekonań oraz słownie manifestowanych uczuć i dążeń, które łącznie tworzą opinię publiczną, są wprawdzie jednostki, ale opinia publiczna nie może być — co jest zrozumiałe — jedynie sumą opinii indywidualnych. Jest raczej pewną ich wypadkową, powstałą jako produkt społecznej interakcji i wymiany poglądów, umożliwiającej ich modyfikację, uzgadnianie bądź eliminowanie jednych a utrwalanie innych. Innymi słowy, w procesach kształtowania opinii publicznej bierze udział — przynajmniej tak to się na pierwszy rzut oka może wydawać — całe społeczeństwo. Ale ono nie jest źródłem informacji, podstawowego budulca, wyobrażeń, przekonań i poglądów. Dlatego przebieg i treści międzyjunktowej interakcji w zakresie spraw publicznych uzależnione są od tego, co przynosi prasa, radio, telewizja, kino bądź inne formy działalności informacyjnej. Środki te jednak, mimo ich niebywałego rozwoju, zdolne są przekazywać relacje z nikłej tylko części zachodzących wydarzeń lub wypowiedzanych sądów. Innymi słowy — przynoszą wiadomości wyselekcjonowane i to przy zastosowaniu bardzo różnych kryteriów wyboru i przy znacznym współudziale czynnika subiektywizmu, co w sumie nie może gwarantować obiektywnego odzwierciedlenia rzeczywistości. Co więcej — nie tylko przy pomocy środków masowego komunikowania, ale i w innych formach informacyjnej działalności, np. w nauczaniu, w odczytach, dyskusjach itp., podaje się z reguły informację skomentowaną, zinterpretowaną. To naświetlanie informacji bywa również funkcją wypadkowej subiektywnych cech jej autorów, ich grupowej i klasowej przynależności, grupowych interesów a nawet nacisków ze strony zainteresowanych grup. Słowem, odbiorca informacji skazany jest na pielęgnowanie wyobrażeń, sądów i przekonań, czyli na podzielenie opinii, które nie są jego własnymi, lecz mu „użyczonymi”, przez „informatatorów”, przez dysponentów środkami masowej informacji bądź przez zwalczające się grupy. W ten sposób rola społeczeństwa sprowadza się co najwyżej do wybierania spośród opinii i poglądów ze sobą konkurujących lub wzajemnie się zwalczających.

⁴³ Opinie takie wyrażają: O. Klineberg, *op. cit.*, s. 540, H. H. Hyman i P. B. Sheatsley, *op. cit.*, oraz M. B. Smith: *The Personal Setting of Public Opinions. A Study of Attitudes Toward Russia*. W: *Public Opinion and Propaganda op. cit.*

W procesie dostarczania społeczeństwu gotowych opinii, sądów i przekonań uczestniczy nie tylko aparat zawodowo czynny w „produkcji” i kolportażu informacji jak agencje prasowe, redakcje, biura prasowe organów władzy państwowej, partii politycznych i innych instytucji, lecz również niektóre ugrupowania powołane dla innych zupełnie celów. Niektóre z grup posiadają własne organa prasowe, np. organizacje przesiedleńcze i ziomkowskie w NRF, inne starają się wpływać na opinię publiczną różnymi sposobami. Zarówno pierwsze, jak i drugie zaliczamy do tzw. grup interesu.

Pod tą nazwą, ogólnie biorąc, należy rozumieć wszelkie organizacje społeczne: związki, stowarzyszenia, korporacje itp., które dla osiągnięcia własnych celów usiłują wpływać na bieg spraw publicznych, głównie na decyzje władz⁵⁴. Niektórzy teoretycy zaliczają do grup interesu również partie polityczne. Trafniejsze jednak wydaje się być stanowisko odmienne, opierające się m. in. na tym, że partie za skutki decyzji, do powstania których się przyczyniają, ponoszą odpowiedzialność i że w związku z tym ich rola bliższa jest roli „rządzących”. Grupy interesu natomiast, usiłujące wpływać na decyzję władz, nie ponoszą żadnej odpowiedzialności za skutki tych decyzji⁵⁵.

Zależnie od okoliczności grupy interesu obejmują swoim oddziaływaniem propagandowym również kręgi spoza swoich szeregów, niekiedy ogół społeczeństwa, cały naród lub zgoła opinię światową. Zyskuje się tą drogą szerszą podstawę dla własnych postulatów i żądań w „rozmowach” z odpowiednimi czynnikami. Chociaż bowiem wiele jest dróg wiodących grupy interesu do zdobycia wpływów na bieg spraw publicznych — np. przez finansowe świadczenia na rzecz moźnej partii politycznej — to jednak tylko aprobatą społeczeństwa, wyrażająca się w opinii publicznej, ma znamiona legalności i demokracji. Grupy interesu więc chętnie odwołują się do społeczeństwa, obdarzają je niejako rolą arbitra w sporach z władzami lub innymi grupami interesu.

W zabiegach o pozyskanie akceptacji ze strony szerszego społeczeństwa grupy interesu wykorzystują jeszcze tę okoliczność, że na podstawie suchej tylko informacji jednostki i ich zbiorowości nie zawsze zdolne są wytworzyć sobie niezawodny sąd w różnych kwestiach. Dostarcza to grupom interesu okazji do służenia społeczeństwu własną interpretacją zjawisk oraz wydarzeń i własnym do nich komentarzem⁵⁶.

⁵⁴ Używa się niekiedy zamiennie terminu „grupy nacisku”. Różnica między tymi dwoma pojęciami sprowadza się raczej do sposobu patrzenia na odpowiadające im zjawiska. W terminie grupa interesu położony jest akcent na podmiocie czynności, w drugim — na technicznej stronie czynności. Każda grupa nacisku jest jednocześnie grupą interesu, chociaż nie każda grupa interesu jest grupą nacisku.

⁵⁵ J. H. Kaiser: *Die Representation organisierter Interessen*. Berlin 1956, ss. 25/26 i 242. Nie zalicza poza tym partii politycznych do grup interesu S. Ehrlich, *Grupy nacisku w strukturze politycznej kapitalizmu*. Warszawa 1962.

⁵⁶ J. H. Kaiser, *Die Representation organisierter Interessen*, op. cit., s. 229.

Nie zawsze stosunek między grupami interesu a władzami lub partiami politycznymi układa się według schematu, w którym grupy interesu stanowią stronę postulującą. Czasem kierunek oddziaływania bywa odwrotny, tzn. że aparat kierowniczy państwa wykorzystuje niektóre grupy interesu dla celów własnej polityki. Aparat ten wyłącza się grupami interesu w swych wysiłkach nad zgodnym z własną polityką kształtowaniem opinii publicznej. W zamian udziela tym grupom moralnego i materialnego poparcia. W Niemieckiej Republice Federalnej tego rodzaju „współpraca” istnieje — jak wiadomo — między organizacjami przesiedleńczymi a władzami, zarówno krajowymi, jak i związkowymi. Organizacje przesiedleńcze, poza obroną spraw bytowych swych członków, prowadzą jawnie taką działalność, która wchodzi w zakres polityki zagranicznej państwa. W tej dziedzinie interesy obu partnerów spotykają się i wzajemnie uzupełniają.

Z punktu widzenia interesującej nas problematyki rzeczą istotną jest to, że konfrontacja tych interesów i wzajemne oddziaływanie obu partnerów na siebie dokonuje się w sferze opinii publicznej i z uwagi na nią. Organizacje przesiedleńcze bowiem nie uprawiają takiej działalności, która by w sposób bezpośredni prowadziła do przywrócenia Niemcom granic z 1937 r. i która by prowadziła wprost do ponownego osiedlenia członków tych stowarzyszeń w miejscach ich dawnego zamieszkania. Zmierzają do tych celów drogą pośrednią — przez oddziaływanie na opinię publiczną. Usiłują one ugruntować we własnym społeczeństwie przekonanie, że dążenie do restytucji dawnych granic jest jego patriotycznym obowiązkiem, w społeczeństwach obcych natomiast — przekonanie, że zachodnioniemieckie roszczenia są słuszne. Mobilizacja społeczeństwa NRF do walki o ten cel główny jest jednocześnie środkiem do celu pomocniczego, którym ma być ułatwienie rządowi jego sytuacji przez jawną aprobatę jego poczynań ze strony opinii publicznej, a także przez demonstrowanie żądań z tymi poczynaniami zbieżnych.

Skutecznym narzędziem, kształtującym opinię społeczeństwa, jest własna prasa w ręku grupy interesu. Ale niezależnie od tego grupy takie usiłują uzyskać wpływ na inną prasę lub w ogóle na środki masowego komunikowania. Ze sposobów, jakie w tym celu się stosuje, na pierwszym miejscu wymienić można metodę personalnych powiązań, polegającą na tym, że członkowie grup interesu pełnią jednocześnie mniej lub bardziej odpowiedzialne funkcje w grupach, instytucjach, przedsiębiorstwach lub w państwowych i samorządowych władzach, które w jakimś stopniu decydują o charakterze i kierunku działalności informacyjnej. Usiłuje się też wywierać nacisk na usuwanie niewygodnych redaktorów lub kierowników placówek masowej informacji; przykład — kolejne dymisjonowanie postępowych redaktorów ze słynnej „Panoramy” w hamburskiej telewizji. Innym sposobem pośredniego kierowania działalnością środków masowego komunikowania jest ingerowanie w tę dziedzinę za pomocą środków ekonomicznych, np. przez subwencje, przez udzielanie

ogłoszeniowych i reklamowych zleceń, niekiedy i przez wycofywanie takich zleceń, czy wreszcie przez wykup akcji lub udziałów przedsiębiorstw wydawniczych. Inny sposób wpływania przez grupy interesu na opinię publiczną polega na mobilizowaniu własnych członków do publicznego demonstrowania swych postaw i opinii na temat określonych problemów. Służą do tego wiece, zebrania, pochody, publiczne deklaracje, zbieranie masowych podpisów pod petycje, rezolucje, protesty itd. Powodem organizowania takich imprez mogą być poszczególne wydarzenia, ale często informacje na ich temat, np. audycje radiowe lub telewizyjne. Właśnie tego rodzaju postępowanie związków przysiedleńczych w NRF skierowane przeciw audycjom radiowym i telewizyjnym, które obiektywnie przedstawiały sytuację na zachodnich i północnych terenach Polski, dostarczyło klasycznego przykładu jawnego ingerowania grup interesu w proces kształtowania opinii publicznej.

7. UWAGI KOŃCOWE

Na podstawie przedstawionych wyżej uwag teoretycznych, ilustrowanych przykładami z zakresu stosunków polsko-niemieckich, stwierdzamy istnienie w NRF rozbicia postaw wobec Polski. Pomijamy tu problem liczebności poszczególnych kręgów, reprezentujących odmienne postawy. Istotną jest rzeczą, że temu rozbiciu towarzyszy, łatwo dostrzegalne, zróżnicowanie stosunku do informacji na tematy polskie oraz różne — odmiennym często przeciwstawnym celom służące — posługiwanie się tą informacją. Rzecznicy pozytywnej informacji o Polsce mają obecnie o wiele łatwiejsze zadanie aniżeli ich poprzednicy w przeszłości. Po prostu dlatego, że przedmiot ich zainteresowań przedstawia obecnie nieporównywalnie więcej cech pozytywnych aniżeli dawniej. Z tej samej przyczyny w nieco też odmiennej sytuacji znaleźli się kontynuatorzy tradycyjnej publicystyki z pozycji wrogich. Dowolność bowiem w operowaniu informacją nie jest nieograniczona. Polska Ludowa, dokonawszy olbrzymiego skoku na drodze wszechstronnego rozwoju, wyznaczyła nowe ramy dla informacji na jej temat. Można powiedzieć, że współdziałała w procesie kształtowania się w NRF zwróconych ku niej postaw, ale współdziałała statycznie, można by powiedzieć — biernie. Powstaje pytanie, jakie są możliwości tego rodzaju współdziałania aktywnego. Lecz to byłby już oddzielny temat.